GŁOS POMORSKI

Nr. 209 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. 380 mk., kwart. 1140 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 413 mk., kwartalnie 1254 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarob. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980.

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, czwartek, dnia 7-go września 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Polska członkiem Małej Ententy.

Belgrad. (Tel. własn.) Pisma tutejsze donoszą, że wszelkie nieporozumienia między Polską a Czechosłowacją zostały usunięte podczas ostatnich narad dzięki pośrednictwu jugosłowiańsk. ministra spraw zagranicznych Ninczicza. Polska przystąpiła do przymierza z wszelkiemi prawami i obowiązkami członków Małej Ententy.

Genewa, 5. IX. (PAT.) Przybył tu Benesz. Askenazy zaproponował mu odbycie wspólnych narad delegacji polskiej z delegacją Małej Ententy, których przedmiot będzie ściśle ograniczony do spraw dotyczących bezpośrednio Ligi Narodów. Narady odbędą się we wtorek.

*

Z obrad Ligi Narodów.

Genewa. 5. IX. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów po dokonaniu wyboru przewodniczącego, którym został przedstawiciel Francji Serruys, zajęto się sprawą przygotowania międzynarodowej konferencji dla ujednostajnienia zasad dotyczących listów wymiennych. Komitet omówił następnie projekt międzynarodowej konferencji celnej. **Przedstawiciel Polski** p. min. Chodźko będzie przewodniczył komisji technicznej oraz komisji dla współpracy intelektualnej.

Genewa. 5. IX. (PAT.) Nowy prezydent zgromadzenia Ligi Narodów Edwards oświadczył w swojem przemówieniu między innemi, że wybór jego na prezydenta jest wspaniałem świadectwem poważania dla Ameryki w przeddzień zebrania się ogólno amerykańskiego kongresu w Sant Yago, na którym narody amerykańskie stwierdzą raz jeszcze solidarność całego kontynentu którego odrębność została uznana przez pakt Ligi Narodów.

*

Możliwość strajku gen. pocztowców w całej Polsce.

Warszawa, 6. IX. (Tel. spec. kor.) **Dziś w południe o godz. 12 upływa termin przyjęcia przez Ministerstwo poczty i telegrafów, warunków stawionych przez związek funkcjonarjuszy pocztowych i telegraficznych.**

O ile warunki te nie zostaną przyjęte do godz. 12-tej w południe, nastąpi proklamowanie strajku generalnego.

Wyrok w procesie komunistów poznańskich.

Poznań, 6. IX. (PAT.) W procesie przeciwko komuniście Porankiewiczowi i towarzyszom wczoraj w południe nastąpiła publikacja wyroku. Sąd zasądził Porankiewicza jako najbardziej obwinionego na 6 lat ciężkiego więzienia, Kossowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia i Schwabego na 5 lat twierdzy. Wszystkim trzem oskarżonym zaliczono na poczet kary czas przebyty w areszcie śledczym. Zasądzeni przyjęli wyrok ze spokojem i rezygnacją.

*

Z ostatniej chwili.

Otwarcie Targów Wschodnich.

Lwów, 6. 9. (Pat.) Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym. Mszę celebrował ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczne stowarzyszenia ze sztandarami. Na Placu Powystawowym przyozdobionym w chorągwie o barwach narodowych zebrało się kilkanaście tysięcy publiczności. Między innymi przybyli ministrowie Strassburger i Darowski oraz przedstawiciele państw zagranicznych. W imieniu miasta i rady nadzorczej Targów Wschodnich powitał przybyłych gości prezydent miasta Neuman, Zabrał z kolei głos p. minister dr. Strasburger; który między innemi powiedział: Jeżeli odbędziemy przegląd z ostatniego 10-lecia sił twórczych Rzeczypospolitej, naszego przemysłu i naszego rolnictwa, to będziemy się mogli przekonać, jak Polska produkcyjna, poczynając od zasadniczych surowców żelaza, węgla, soli i nafty, przechodziła do najbardziej skomplikowanych maszyn i urządzeń. Ten przegląd przemysłowy jest zarazem stwierdzeniem jedności nietylko politycznej ale i gospodarczej Państwa Polskiego. Jeżeli na przegląd tego przemysłu spoglądać będziemy z pewnem zadowoleniem, jeżeli wystawa ta jest stwierdzeniem sił produkcyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, to z drugiej stroyn jest ona bodźcem i pomocą w rozwoju innego czynnika gospodarczego, który w Polsce dotychczas niestety jeszcze do tego rozwoju nie doszedł — tj. polskiego handlu wewnętrznego i zewnętrznego, którego rozwój i rozkwit jest nieodzownie potrzebny dla wypełnienia naszego życia ekonomicznego. Handel zagraniczny i ekspansja handlowa nie osiągnęły jeszcze swego rozwoju i nie zostały jeszcze dotychczas w Polsce ocenione. To wielkie zadanie spełniają drugie Targi lwowskie. Wystawa ta ma nie tylko wielkie znaczenie ekonomiczne. Z nią łączy się wielkie znaczenie polityczne, ponieważ Targi te są dowodem polskiej tradycji, rozwoju produkcji i dowodem tego, że Polska jest w Europie centralnej i wschodniej czynnikiem postępu, ładu i pracy. W pracy nad pokazaniem nam obecnego przebiegu życia gospodarczego Polski, prym wiedzie Lwów, gdzie dawniej i teraz żywiej biją serca polskie, gdzie rozpęd patrjotyczny był największy, a który daje nam także wielkie przykłady twórczej pracy ekonomicznej. Niech żyje Lwów! — Mowę ministra Strassburgera przyjęto żywemi oklaskami.

Generał Sikorski na manewrach włoskich.

Warszawa, 6. IX. (Tel. własn. nasz. spec. kor.) Z ramienia sztabu generalnego udaje się generał Sikorski w połowie grudnia br. do Włoch na ćwiczenia armji włoskiej.

Poseł Stefański odwołany z Moskwy.

Warszawa. (Tel. własn.) Przybył do Warszawy poseł Stefański przy rządzie sowieckim w Moskwie, który już nie powróci na to stanowisko.

Proponowany jest na stanowisko nadzwyczajnego posła polskiego w Moskwie jeden z wyższych urzędników.

Ukraińcy będą bojkotowali wybory do Sejmu.

Lwów, 6. IX. (Tel wł.) Odbyło się tu posiedzenie ukraińskiej Rady Narodowej, na którem uchwalono bojkotować wybory do Sejmu.

W sprawie projektu samorządu wojewódzkiego Ukraińska Rada Narodowa ma się zwrócić do państw Europy i do Rządu.

Rozgraniczenie pasa litewsko-polskiego.

Genewa, 6. IX. (Tel. własn.) Komisja Ligi Narodów dla spraw rozgraniczenia pasu litewsko-polskiego rozpocznie swe czynności po złożeniu raportu przez p. Heure, delegata Ligi Narodów, który już przybył do Kowla a stamtąd udaje się do Wilna i Warszawy.

Ważne obrady z Sowietami w Berlinie.

Warszawa. (Tel. wł.) Do „Rzeczpospolitej" donoszą a Londynu, iż „Times" umieścił z Berlina wiadomość, że odbyły się tam ważne narady między przedstawicielami Niemiec, Polski, Estonji i Łotwy z jednej strony, a przedstawicielami rządu sowieckiego z drugiej strony.

W naradach brali również udział Cziczerin i Litwinow. Szczegóły narady trzymane są w ścisłej tajemnicy.

—** **Zebranie Sokoła** odbędzie **nie** jak przez pomyłkę podano w czwartek, lecz **dziś w środę o godz. 8 wiecz.** u Dominikowskiego ul. Strzelecka

Wojskowa ustawa emerytalna.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 68 przynosi ustawę z dnia 5 sierpnia r. b. o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

Ustawa ta rozpada się na 6 rozdziałów, z których 3 zawierają postanowienia ogólne i przejściowe, 3 zaś (2, 3 i 4) stanowią: a) o pieniężnem uposażeniu emerytalnem, b) o innych świadczeniach ze strony państwa, tudzież ulgach przyznanych emerytom i c) o zaopatzreniu rodzin pozostałych po poległych i zmarłych wojskowych zawodowych.

Co do uposażenia emerytalnego pieniężnego, to ustawa stanowi, że zawodowy wojskowy (oficer, równorzędny i szeregowy) uzyskują prawo do emerytury zasadniczo po upływie 10 lat służby, w wyjątkowych wypadkach po upływie lat 5, w razie zaś niezdolności do służby powstałej wskutek działań wojennych, nieszczęśliwego wypadku i chorób zakaźnych, zaszłych z powodu lub w czasie pełnienia służby wojskowej, bez względu na czas odbytej służby.

Wojskowym lotnikom, należącym do personelu latającego, czas służby tej nawet w pokoju liczy się podwójnie, marynarzom zaś zaokrętowym i wojskowym armji lądowej pełniącym służbę na statkach znajdujących się w kampanji liczy się miesiąc za 40 dni.

Uposażenie emerytalne wynosi do 10 lat służby włącznie 40 procent uposażenia w stanie czynnym, za każdy następny rok służby dolicza się 2,4 proc. Ostatecznie jednak nie może ono przenosić 100 proc. uposażenia pobieranego w stanie czynnym.

Przy mobilizacji czas czynnej służby wojskowej odbytej podczas wojny liczy się podwójnie.

Oprócz wyposażenia emerytalnego ma emeryt wojskowy prawo korzystania z ulg sanitarnych na równi z wojskowymi stanu czynnego (bezpłatna porada wojskowo-lekarska, bezpłatne lekarstwa itd. — a w razie zupełnego opuszczenia może żądać umieszczenia w domu inwalidów. Ponadto zaś w ciągu roku od uchwalenia niniejszej ustawy służy obecnemu emerytowi wojskowemu, przeniesionemu w stan spoczynku na mocy ustawy z dnia 29. 5. 1920 prawo przesiedlenia się z rodziną do przyszłego miejsca zamieszkania, a to na warunkach przysługujących wojskowym czynnym przy przesiedleniach służbowych.

Wdowy pozostałe po zawodowych wojskowych dzielą się na: a) wdowy po poległych lub zmarłych wskutek działań wojennych — i te otrzymują pięćdziesiąt procent pełnego uposażenia męża podczas służby czynnej i b) wdowy po wojskowycw zmarłych z innych przyczyn, i te otrzymują 50 proc. uposażenia emerytalnego jakie zmarły pobierał lub w chwili śmierci pobierać miał prawo.

Pensje sieroce wynoszą dla dzieci mających matkę pobierającą pensję wdowią jedną czwartą część tej pensji, dla dzieci zaś, których matka nie żyje lub których matka nie pobiera pensji wdowiej połowę pensji wdowiej.

Ustawa mówi dalej o uposażeniu rodzin osób wojskowych zaginionych podczas działań wojennych, następnie określa jak długo wdowa, względnie i sieroty mają prawo do pensji wdowiej względnie sierocej i stanowi o kwartale pośmiertnym w razie śmierci emeryta.

W postanowieniach przejściowych zawarte są bardzo ważne przepisy odnoszące się I) do zawodowych wojskowych, którzy przed wstąpieniem do W. P. a) pozostawali w służbie jednego z państw zaborczych, b) służyli w uznanych przez państwo polskie formacjach wojskowych i c) pełnili w jednem z b. państw zaborczych służbę samorządową lub oddawali się pracy zawodowej. II) do emerytów wojskowych byłych państw zaborczych, którzy są obywatelami polskimi i wdów i sierot po wojskowych, zawodowych i emerytach wojskowych, byłych państw zaborczych, którzy w W. P. nie służyli a zmarli przed wejściem lub po wejściu w życie ustawy niniejszej.

W końcu przyznaje ustawa wdowom i sierotom po zawodowych wojskowych W. P. zmarłych przed wejściem jej w życie (nie wcześniej jednakże od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29. 5. 1920) prawo do kwartału pośmiertnego i rozciąga swoje zastosowanie do wdów i sierót po zmarłych w czynnej służbie wojskowej polskiej, którym charakteru zawodowego wojskowego nie przyznano, o ile ci zmarli mieli poza sobą 5-letnią służbę czynną.

Dodać jeszcze należy, że na czas pobierania przez czynnych wojskowych dodatku drożyźnianego będzie dodatek ten uwzględniony i przy wymiarze emerytur i pensji wdowich i sierocych i że wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu osób wojskowych pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia znajdą automatyczne zastosowanie przy wymianie zaopatrzenia emerytalnego.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1. 10. b. r.

Gdańsk przyczółkiem Niemiec do walki z Polską i Francją.

Wiadomem jest oddawna, że Gdańsk stał się siedzibą najskrajniejszych elementów nacionalistycznych z całych Niemiec, zadaniem których jest przedewszystkiem przygotowanie akcji przeciw Polsce, i to akcji czynnej, zbrojnej.

Niewolno urządzać zjazdów wszechniemieckich w Niemczech, gdzie obowiązuje ustawa o ochronie republiki. Przeniesiono się więc do „Wolnego Miasta", gdzie rząd niemiecki republikański „nie ma nic do gadania", i tam pod opieką angielską przygotowuje sie rewanż przeciw koalicji, specjalnie zaś przeciw Polsce i Francji.

Donosiliśmy wczoraj o krwawym napadzie, dokonanym przez podburzony tłum pod opieką policji gdańskiej na Francuzów. Są to skutki systematycznej naganki nacjonalistycznej, uprawianej w prasie i na zebraniach.

Rozpiszemy się o tem pod koniec. Przytaczamy tu wpierw szczegóły zajścia tego według „Gazety Gdańskiej":

W sobotę wieczorem ulica Pfefferstadt i Kaszubski Rynek stały się terenem, na którym rozgrywały się sceny niesłychane i niezrozumiałe. Oto na ściągających z różnych punktów miasta francuskich marynarzy, którzy wyszli na Gdańsk ze stojących w porcie L'Ancre i Marne i byli w powrotnej drodze do portu, rzucił się tłum uliczny, jak się zdaje, już zawczasu zgromadzony otaczając poszczególne grupki Francuzów, począł ich masakrować pałkami, flaszkami i podobnemi przedmiotami. W momencie polała się krew, i napadnięci, osaczemi jakby z zasadzek, bo tłum niespodzianie na dawane jakieś sygnały rozpraszał się po uliczkach i gromadził, nie byli wstanie nawet myśleć o obronie i choć pokaleczeni i poranieni, usiłowali znaleźć schronisko w „Cafe Baltic" gdzie im się udało przez chwilę zatarasować.

Trwało to jednak niedługo, gdyż tłum atakował zaciekle lokal i wkrótce nieszczęśliwcy znaleźli się znowu na ulicy „pod ochroną" nadbiegłej policji. Dziwnym jednak trafem policja przybyła w ilości bardzo niewielkiej, a i tak ograniczyła swą rolę do kręcenia się wśród tłumu, łapania Francuzów i eskportowania ich na komisarjat w w warunkach, które grozę budziły wśród przypadkowych bardziej ludzkich i bezstronnych widzów.

Pewnego Francuza z rozbitą głową prowadziło dwóch policjantów z rękoma tak wykręconemi w tył, że nieszczęśliwiec dotykał głową niemal kolan, a kilku z tłumu wciąż atakującego, okładało go w dalszym ciągu flaszkami po głowie.

Niektórzy widzowie tych bezprzykładnych scen dostawali poprostu wstrząsu nerwowego, patrząc na obraz tych okrucieństw.

Gdy jakaś pani ostrzegała pewną grupkę Francuzów, nieświadomą losu swych towarzyszy, by nie szli tą ulicą, na której rozgrywała się masakra, i na nią rzucił się tłum i ktoś uderzył ją z całej siły dwukrotnie w twarz. Tylko ucieczka owej pani do sklepu masarskiego w pobliżu i zamknięcie drzwi uchroniły ją od smutniejszego losu.

To, jako też dawane sygnały gwizdkiem, na które rozpraszany tłum wracał zwartą gromadą, otaczanie małych grup Francuzów kołem przez tłum i sprawność z jaką się to wszystko dokonywało, wkońcu przedziwny fakt, że mimo usiłowań wielu osób, aby zawiadomić telefonicznie konsulat francuski, względnie komisarjat generalny Rzpltej dla zażądania silniejszej interwencji, telefony właśnie do tych dwóch instancji przestały w czasie zajścia funkcjonować, nadaje całemu zajściu wszelkie pozory zorganizowanej i zgóry przygotowanej akcji, wbrew twierdzeniu „Danziger Zeitung", iż Francuzi byli stroną prowokującą, względnie popadli w konflikt skutkiem pijaństwa.

Dwudziestu trzech zapisanych naocznych świadków, między nimi ludzie na wybitnych stannowiskach, w ten sposób, jak to powyżej opisaliśmy, przedstawiają zajście i gotowi są zeznania swe przed władzami powtórzyć.

Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny: Prócz innych namiętnych okrzyków — jak np. „Haut die Franzosen!" — pono padły w tłumie takie głosy, jak: „Auch die Engländer kriegen dasselbe, wenn sie kommen". Miała to być po groźka pod adresem przybywającej do Gdańska floty angielskiej, aby marynarze nie pokazywali się w mundurach.

Taki to posiew wydała wielomiesięczna namiętna propaganda nacjonalistyczna prasy niemieckiej w Gdańsku rozporządzeniem o nienoszeniu mundurów, nigdzie nie praktykowanem na świecie, i bezkrytycyzm ludzi systematycznie podszczuwanych. Nie należy też zapominać że jak w sam raz w piątek, sobotę i w niedzielę odbywał się w Gdańsku zjazd „der nationalen Verbände" i że ten napad dokonał się właśnie w tym czasie.

W przedstawieniu sprawy opieramy się na zeznaniach zapisanych dwudziestu trzech świadków zajścia, mimo to jednak w tej chwili powstrzymujemy się od zbyt pohopnych komentarzy. Ale żądać się winno powszechnie natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa i to śledztwa przeprowadzonego przez przedstawicieli Ligi Narodów, pod której opieką Gdańsk stoi. W Genewie winna się natychmiast wyłonić komisja ad hoc dla zbadania tej sprawy, albowiem tyle wie każdy rozsądny obywatel Gdańska, że krwawy ten owoc nacjonalistycznej hecy, uprawianej od miesięcy, gotów się bardzo zemścić na dobru Wolnego Miasta. Z lojalności, na podstawie zeznań naocznych widzów stwierdzamy, że pośród nadbiegłych urzędników policyjnych znalazł się, ale tylko jeden jedyny, który miał odwagę i poczucie obowiązku czynnej interwencji w tłumie na rzecz poszkodowanych Francuzów. Reszta miała się zachować conajmniej dziwnie biernie.

Tyle opis „Gazety Gdańskiej". — Zjazd, o którym pismo to wspomina, odbywał się w Gdańsku przez 3 dni w czasie owych zajść właśnie w piątek, sobotę i niedzielę. Gdy przeczytamy, jakie tam wygłaszano mowy, to zrozumie każdy, że „Jahnhagel" (mob.-tłum) gdański działał pod wpływem przemówień tych i niewątpliwie na rozkaz i pod dowództwem tajnej organizacji nacjonalistycznej.

W zjeździe wspomianym partji niemiecko-narodowej wzięli udział przedstawiciele partji Rzeszy Niemieckiej, posłowie do parlamentu niemieckiego i do Sejmu prusk. Zjazd zamienił się w wielką monarchistyczną manifestację. Sala obrad była udekorowana sztandarami o barwach dawnego cesarstwa. Przebieg tych 3-dniowych obrad cechował nastrój przeciwfrancuski i przeciwpolski, co wynikało z wygłoszonych na zjeździe przemówień.

> Dyrektor szkoły Falkenberg oświadczył między innemi: „**Możemy odzykać wolność tylko wtedy, jeżeli będziemy się opierać na mieczu. Za panowania Hohenzollernów byliśmy wolni, byliśmy dumnym i wielkim narodem. Nasz wróg stoi nad Renem i nad Wisłą. Tego wroga musimy zwalczyć.** Ideałem naszym nie powinno być braterstwo wszystkich narodów, jak tego pragną pacyfiści. Naród niemiecki musi tylko myśleć o sobie. Los nasz zależy tylko od nas samych. Ta wiara nakazuje nam **walkę przeciw naszym ciemiężcom nad Renem i nad Wisłą.** Wskutek nienawiści przeciw Francji spełni się nasz ideał od Kłajpedy do Strassburga"

Poseł do Sejmu pruskiego Lindeiner oświadczył, że jedynem hasłem powinny być słowa: ojczyzna i król, cesarz i państwo.

Inny mówca, przewodniczący gdańskiej rady miejskiej Brunsen, omawiał kwestję mieszkaniową w Gdańsku, przyczem opowiedział się za ustawą o ochronie lokatorów, oświadczając, że w razie zniesienia tej ustawy Polacy wykupią Gdańsk. Już dzisiaj Polacy wykupili w Gdańsku mnóstwo domów, dzięki pomocy skarbu. Gdańskowi grozi z tego powodu wielkie niebezpieczeństwo. Z początkiem zajmowali Polacy tylko domy handlowe, a dzisiaj zwrócili swoją uwagę i swoje wysiłki w kierunku planowego wykupywania domów mieszkalnych.

Prof. politechniki Matthei wystąpił również przeciw polonizacji Gdańska, uprawianej przy pomocy układu gospodarczego i unji celnej z Polską oraz przez państwa koalicyjne. Następnie wystąpił przeciwko żądaniom Polski w dziedzinie szkolnictwa nazywając je nieuzasadnionemi i bezprawnemi.

„Danziger Allgemeine Ztg.", organ nacjonalistów gdańskich, wyraźnie wypowiada w numerze poniedziałkowym, że z udziału przedstawicieli Niemiec i licznych pozdrowień z całych Niemiec, Austrji, Syrji, Karyntji itd. wnosi, iż „nie stoimy na wysuniętej naszej placówce sami i że z zaufania niemieckich braci i sióstr czerpać możemy nową siłę do szerzenia myśli norodowoniemieckiej" (co oznacza w zrozumieniu tych panów „wszechniemieckiej".)

Uważają oni się więc w Gdańsku za „wysuniętą placówkę" w myśl idei „Drang nach Osten" (parcie na wschód).

Dla scharakteryzowania nastrojów, panujących na owym zjeździe, owej „rewizji" — jak go pismo wymienione nazywa, przytaczamy kilka jeszcze znamiennych zwrotów z przemówień mówców programowych i nadprogramowych. von Lindeiner—Wildan w referacie „Niemiec bieda i zbudzenie" wskazywał na chwile w historji Niemiec, kiedy to sięgało cesarstwo Karola Wielkiego od Atlantyku do Łaby, a najważniejszym momentem w dziejach Niemiec nazwał „kolonizację kresów wschodnich", które zdobyliśmy jako oswobodziciele i szerzyciele kultury krwią i potem".

Ten sam mówca stwierdził, że takiemi ideami przesiąknięta partja niemiecko-nacjonalistyczna jest liczbowo najsilniejszą partją w Niemczech.

Brunar z Pragi mówiąc o „Kwestji wszechniemieckiej" (die grossdeutsche Frage) zaznaczył, że niemiecki obszar językowy w Europie środkowej obejmuje 12 państw. Niemcy w państwach tych dążyć muszą do stworzenia „Wielkiej Rzeszy Niemieckie" (a więc połknąć chcieliby Polskę, Czechy, Jugosławię, Austrję itd. i zjednoczyć w jedno pańswo). „Miejmy nadzieję, że znajdzie się pięść, która sprawę rozstrzygnie, a wtedy spełni się sen o wielkoniemieckim państwie. Aż do tego czasu Niemcy nie zapomną swych braci zagranicą. Wy zaś w Gdańsku zachowajcie sobie narodową niepodległość, ażebyśmy kiedyś mogli razem wejść do „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej."

Musimy świat przekonać, że spełnienie naszego żądania jest nietylko marzeniem, a koniecznością, gdyż Wielka Rzesza Niemiecka potrzebną jest dla pokoju Europy".

Radca szkolny Sahner uzasadnił następnie płomienny protest przeciwko przyznaniu Polsce składnicy amunicyjnej w Gdańsku. Pod koniec odbyła się zabawa ludowa w „Kaiser-Wilhelm-Schützenhaus", gdzie również manifestowano uczucia specjalnie antypolskie i gdzie popisywał się znany rektor Falkenberg (mowę jego streściliśmy wyżej), gdzie rozbrzmiewały „Deutschland über alles" i „Heil Dir im Siegerkranz".

Pod wpływem takich oto przemówień nie dziw, **że nastąpił wybuch, wyładowanie uczuć patrjotycznych wobec tych, wobec których rektor Falkenberg nakazywał żywić „unauslöschlichen Hass" — nienawiść niezatartą!**

Listy Warszawskie.

(Od własnego korespondenta.)

4-go września 1922 r.

Turcy, skarb państwa i świnie. — Miljardy na wybory. — Wyzyskiwacze z P. P. S. — Zarobek na hygjenie. — Najes Fogel. — Wykręty rządu.

Ktoby przypuszczał, że znajdują się w Polsce stronnictwa, które są pod wpływem — tureckim? A jednak socjaliści i piastowcy trzymają się przysłowia tureckiego, które głosi, iż „skarb państwa to jezioro i tylko świnia z niego nie pije".

Poszedł poseł Osiecki, wicemarszałek Sejmu, do ministra skarbu, p. Jastrzębskiego, pogawędził z nim godzinkę, przypomniał mu jakieś rozmowy, prowadzone z p. Nowakiem w przeddzień objęcia przezeń steru rządów i — fundusz wyborczy piastowców zasilony został 350 miljonami ze skarbu państwa. A pretekst, aby opinja nie krzyczała: pomoc rolna dla powiatu garwolińskiego. Po tej wizycie udał się do p. Jastrzębskiego poseł Moraczewski. Podobno nawet nie chodził, a tylko napisał parę słów polecających. I kasa centralna państwa wypłaciła nazajutrz inkasentowi socjalistycznej kooperatywy kolejowej 250 miljonów.

Ponieważ jednak nasi „turkofile" rychło spostrzegli się, że czerpanie ze skarbu państwa na wybory tylko garściami naraża na przykrości (dziennikarze są ciekawi), przeto zdecydowali zmienić system, — a mianowicie brać marki polskie — workami. I oto piastowcy otrzymują 1 miljard marek na agitację wyborczą, co dla zamydlenia oczu nazywa się miljardem marek dla piastowskiego Banku Rolnego.

Rychło oczekiwać należy miljarda, który z kolei otrzymają socjaliści.

Jest więc wszystko w porządku. Skarb państwa jest przecież jeziorem, prawda, że dla inwalidów — suchem, dla włościan małorolnych płytkiem, dla miast i przemysłu budowlanego — po kostki, ale zato dla piastowskich „celów rolnych" i socjalistycznych kooperatyw — niezgłębionem. Teraz wiemy, dla kogo stuka maszyna, drukująca mareczki polskie, dla kogo rząd gwałci prawo, wypuszczając coraz nowe emisje banknotów bez pozwolenia Sejmu, dla kogo popełnia się grabież na Polsce, na wszystkich jej obywatelach.

W agitacji przedwyborczej mówi się co innego. Wczoraj socjaliści ogłosili swą odezwę wyborczą, programową. Występują przeciwko „szalonym zyskom paskarzy, okupionym głodem i niedostatkiem mas ludzkich". A zyski P. P. S. osiągnięte ze skarbu państwa czem są okupione? Odezwa ta nadęta i napuszona, zawiera przecież trzy szczere i prawdziwe zeznania. Pierwsze to, że P. P. S. dąży do niepodległej republiki socjalistycznej". Nie do Rzeczypospolitej, lecz republiki, nie demokratycznej, lecz socjalistycznej, nie europejskiej, lecz rosyjskiej, bolszewickiej. Drugie, że „pracujący człowiek powinien mieć **pomoc państwa** w chorobie, w niezdolności do pracy i na starość". Teraz rozumiemy, czemu skarb państwa daje pieniądze socjalistom. Są oni chorzy, niezdolni do pracy i cierpią na starość. I wreszcie trzecie: „Karta wyborcza ma rozstrzygnąć, kto w Polsce ma rządzić — lud pracujący czy wyzyskiwacze!" Tak jest. Lud pracujący, czy wyzyskiwacze z PPS.?

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że do walki o rządy w Polsce lewica idzie tylko z pieniędzmi państwowemi. Ma ona w rezerwie szereg innych środeczków, zaczerpniętych z podręcznika p. t. „Jak się robi wybory", niedrukowanego, lecz napisanego przez pp. Bobrzyńskiego, Stapińskiego i Haeckera (tego z socjalistycznego „Naprzodu"). Otóż w kołach politycznych warszawskich przewidują, że zastosowane zeń będą takie medykamenta, jak np. rewizja sanitarna mieszkań. Ma się ukazać rozporządzenie, jak się dowiaduję, z dobrego źródła, polecające lekarzom administracyjnym dokonanie tej rewizji i to bardzo ścisłej. Naturalnie spisanych zostanie dziesiątki tysięcy protokułów, które powędrują do starostw, czyż bowiem żydowskie kamienice w Polsce są wzorem hygjeny? Na tydzień przed wyborami winni nieporządków żydowscy kamienicznicy skazani będą administracyjnie na wysokie kary pieniężne. Przecież hygjena to nie bagatela. Zjawią się tedy dziesiątki tysięcy Żydów w starostwach. A tam specjalnie wyznaczony urzędnik powie im bez ogródek: albo zapłacicie karę, albo nie będziecie głosowali na swoją listę. No i rezultat: głosy żydowskie pójdą na stronę lewicy. Boć Żydzi nie zawahają się chyba, jak mają głosować w tych warunkach. Nie są oni przyjaciółmi chrześcijańskich i narodowych stronnictw.

Widziałem dziś najświeższy numer żargonowego humorystycznego tygodnika „Najes Fogel". Ilustracja tytułowa: olbrzymia pięść, waląca w zęby Polaka. Na pięści napis: „mniejszości narodowe". Na palcach: Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Rosjanie. To przynajmniej szczere i otwarte.

Co powie jednak prokuratorja państwa o tej ilustracji?

Najgorsze jednak to, że pięść mniejszości narodowych w Polsce wali w Polskę, przy pomocy rządu polskiego. Tak jest. Rząd polski usilnie zabiega o to, by Małopolska Wschodnia była przedmiotem międzynarodowych dyskusji i prawo do niej Polski było kwestjonowane. Zataił on zupełnie przed prasą i opinją polską fakt, że w dniu 26 sierpnia wysłał notę do poselstw obcych, w której prosi o ustalenie statutu dla Małopolski Wschodniej, a jednocześnie dołącza swój własny projekt statutu, który ani został aprobowany przez komisję spraw zagranicznych, ani nawet jej przedstawiony. Zdradził nieumyślnie tę tajemnicę paryski dziennik „Journal des Debats", którego numer wpadł mi przypadkowo w ręce.

Jak może rząd domagać się od mniejszości narodowych lojalności wobec państwa, jeżeli sam nie jest lojalny wobec Sejmu i narodu?

S. O.

Nauka, literatura i sztuka

Organizacje szkolne w zaborze czeskim.

„Rzeczpospolita“ w tej sprawie donosi z Cieszyna: Wpisy szkolne w zaborze czeskim dobiegają końca. Bilans wpisów nie jest jeszcze wiadomy, jednak działalność czeskiej Rady Narodowej każe przypuszczać, że czyni ona poważniejsze wyłomy w żywiole polskim na Śląsku. W wielu gminach stwierdzono ograniczenie praw rodziców przy zapisywaniu dzieci do szkoły polskiej: w Wierzchowicach o 90 proc. ludności polskiej odmówiono zapisywania dzieci do szkoły polskiej motywując to tem, że szkoły polskiej w tej miejscowości niema, aczkolwiek podanie o przywrócenie jej dawno już wpłynęło.

Francuskie odznaczenia naukowe dla Polaków.

Przemysław Dąbkowski, Edward Porębowicz, i Strawiński Stanisław, profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego, oraz Marja Wortmann, referentka ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie otrzymali palmy akademickie z prawem noszenia tytułu „Officier d'instruction publique“, a Ludwik Czarnowski, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie, oraz Czerny, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, otrzymali palmy akademickie z prawem noszenia tytułu „Officier d'Academie“.

Metale zawarte w roślinach.

Na ostatniem posiedzeniu akademji nauk w Paryżu, prezes dr. Roux zakomunikował zebranym nader ważne i ciekawe wyniki badań pr. Biernawskiego i Pelirsburga, którzy od szeregu lat pracowali nad badaniem zawartości metali w roślinach. Dotychczas przypuszczenia, że rośliny zawierają cynk, kobalt, żelazo, magnezjum. pr. Biernawski odkrył w rozmaitych roślinach glin, kadminosz, ozid, nikiel i inne rzadkie metale.

„Przyjaciel Szkoły“, Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Rok I, nr. 17.

Od stycznia r. b. wychodzi w Poznaniu nowe czasopismo pedagogiczne p. t.: „Przyjaciel Szkoły“. Poszczególne numery ukazują się regularnie 5 i 20 miesiąca, co zasługuje na szczególne uznanie dla wydawnictwa. Obecnie wyszedł nr. 17, który jako pierwszy zeszyt po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, poświęca dwa artykuły nauczaniu początkowemu. Znajdujemy rozprawę Fr. Arnoldowej, nauczycielki seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, p. t. „Pierwszy rok nauki“ i cenne wskazówki znanego pedagoga Ciembroniewicza (Warszawa) o „Przygotowaniu sali szkolnej“. Następny artykuł pióra pomorskiego nauczyciela Siarkiewicza omawia „Kształcenie pamięci w nowym systemie nauczania“. W dziale „Język ojczysty“ podaje zasłużony lingwista A. Kryński (autor książki „Jak należy mówić i pisać po polsku“) kilka trafnych uwag „O poprawności języka“. Również starannie prowadzony dział „Książki“, poświęcony piśmiennictwu zawiera dłuższą rozprawę o „Fajdresie“ Platona (Swata — Poznań) i znaczeniu tegoż dzieła dla metodyki szkolnej.

Nowe pismo rozwija się pomyślnie i rozchodzi się dziś już po całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Celem dalszego rozpowszechniania wysłało Wydawnictwo, jak czytamy w odezwie, nr. 17 w wysokim nakładzie, jako okazowy do szerokiego ogółu nauczycielstwa polskiego.

Życzymy, aby pożyteczny ten dwutygodnik znalazł wśród nauczycieli jak najliczniejszych zwolenników.

Prenumerata wynosi na III kwartał 500 marek, na IV-y kwartał 750 marek.

Adres Administracji: Poznań, ulica Różana 4 a.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz; Czwartek: Wig. Reginy. Wschód słońca 5.21, zachód 6.34. Wschód księżyca 6.58, zach. 6.20

—** **W sprawie odszkodowań** dla Strażaków otrzymujemy następujące pismo: W nr. 196 „Głosu Pomorskiego“ umieszczono notatkę, że Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonja“ odszkodowało strażakom poniesione z okazji pożaru u mistrza stolarskiego p. Schwartza straty w całości i dodano, że inne Towarzystwa Asekuracyjne w ten sposób nie postępują i zniechęcają strażaków tem niezrozumieniem sytuacji. Wzmiankowano tam dalej, że strażacy pracują nie tylko w interesie pogorzelców, lecz także i w interesie towarzystw ubezpieczeniowych.

Informator widocznie niedostatecznie poinformowany albo, o co go nie posądzamy, kierował się złą wolą wobec innych polskich Towarzystw ubezpieczeniowych i zapomniał należycie stwierdzić fakty, które by go odrazu pouczyły, że tak jak „Polonja“, tak wszystkie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej pracujące Towarzystwa w zupełności zasługi straży pożarnej doceniają i nie skąpią pod żadnym względem przy odszkodowaniu strat powstałych dla straży pożarnych w czasie spełniania ich obywatelskich, trudnych obowiązków.

Niżej podpisane Oddziały Towarzystw Poznańskich mogą służyć każdej chwili interesowanym obszernym materjałem w sprawie zapomóg, wynagrodzeń i datków na cele straży pożarnych. Kierując się staremi, solidnemi zasadami, nie mamy zamiaru reklamować się zwyczajem nie naszym, kiedy spełniamy obowiązki swe wobec straży pożarnych.

Otóż przed niedawnym czasem, wypłaciło Zrzeszenie Towarzystw Ubezpieczeniowych Związkowi Straży Pożarnych **mk. 500 000** tytułem zapomogi, nie licząc licznych datków lokalnych.

Tych kilka objaśnień prosimy Szan. Pana Redaktora umieścić celem sprostowania w poczytnem Ich piśmie.

„Vesta“ Tow. Wzaj. Ubezp. od Ognia i Gradobicia w Poznaniu Oddział Pomorski w Grudziądzu.

Poznański Bank Ubezpieczeń Tow. Akc. Oddział Pomorski.

—** **W pazurach niedźwiedzia“** tytułowana jest II serja filmu pod tyt. „Tajemniczy Dżems“, która od wczoraj ukazała się w kinie „Apollo“, podczas gdy „Orzeł“ powtarza pierwszą tego filmu serję. Akcja pełna niespodzianek i fascynujących momentów przedstawia walkę dobrych elementów przeciw złym i nie pozwala widzom odetchnąć na moment przez cały czas akcji. Tym, którzy nie widzieli pierwszej serji zręcznie zaobrazowany skrót serji wymownie opowie wszystko. Film jest polecenia godny choćby już dla obfitości pięknych obrazów z przyrody amerykańskiej i życia Chińczyków.

—** **Rozpoczęta budowa** mostu przez Trynkę w ulicy Groblowej raźno kroczy naprzód. Był też już czas najwyższy, że rozpoczęto pracę, gdyż łatwo mogły uchwalone przez Magistrat 8 miljonów nie wystarczyć na budowę, bowiem z każdym dniem wartość marki spada, a wszelkie artykuły drożeją. Jak wiadomo z uchwał ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, budowę wykona p. Jakubowski w ten sposób, że nad starym mostem wybuduje się w formie mostu nowy pokład betonowy, który będzie dość silnym, by wytrzymał największe ciężary i zapewni bezpieczeństwo ruchu.

—** **Kartę powołania**, wystawioną na nazwisko Antoni Wibczak w Makowie (Kongresówka) zgubił tenże w niedzielę i prosi znalazcę o zwrot do redakcji Głosu Pomorskiego.

—** **Od Stowarzyszenia Strzeżenia przy Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz otrzymujemy co następuje:**

Drożyzna wzmaga się codziennie. Kradzieże i nadużycia cudzej własności zdarzają się coraz częściej, zima nadchodzi, bieda i niedostatek zakreśla większe kręgi, noce będą dłuższe, a zatem zyskają złodzieje więcej czasu i sposobności do wykonywania swego „zawodu“. Nie jeden twierdzi, że ma dobrego psa i dobre zamki, to złodzieje się nie włamią. Doświadczenie jednak mamy inne, ponieważ fakta wyraźnie dają świadectwo, że pomimo najlepszych psów i zamków złodzieje się włamali. Co należy czynić, aby temu zapobiec?

Istnieje od roku w Grudziądzu Stowarzyszenie Strzeżenia (stróżów nocnych), które ma na celu strzeżenie cudzej własności i osób przed złodziejami, pożarem, nieszczęśliwemi wypadkami itd. Stowarzyszenie jako takie w ciągu 11 miesięcy swej działalności dało dowód, że ma rację bytu i zasługuje na poparcie. Otóż fakta:

Od 1. 10. 1921 r. do dnia dzisiejszego na około 400 abonentów zapisało Stowarzyszenie tylko 5 wypadków drobnej kradzieży, zaś u nieabonentów wedle naszej statystyki 73 wypdki, z tych w kilku wypadkach miljonowe kradzieże. Dalej w dwóch wypadkach zapobieżono morderstwu, w 7 wypadkach zapobieżono wypadkom pożaru, w 4344 wypadkach znaleziono bramy względnie drzwi otwarte, które zostały przez stróżów naszych zamknięte, o ile posiadali klucze od danej własności. W kilku wypadkach przeszkodzono złodziejom w działalności względnie ich za pomocą policji przychwycono. Ostatnim faktem, było przyłapanie przez stróżów złodzieja, który się zakradł3 był do Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Stowarzyszenie składa się tylko z inwalidów i tylko inwalidzi bezrobotni są zatrudniani. Z jednej strony każdy należący jako abonent do Stowarzyszenia pozbywa się kłopotu i obawy przed złodziejami i innemi wypadkami, a z drugiej strony, gdy stanie się abonentem, daje możność zarobkowania inwalidom (stróżom), przez co spełnia czyn obywatelski wobec ofiar wojennych. Abonent, który abonenci opłacają, jest wobec drożyzny tak minimalny, że każdy zostać może abonentem.

Każdy stróż zaopatrzony jest w broń palną i potrzebne przybory, a od 1 października br. otrzymają stróże mundury i czapki.

Wobec powyższego zwracamy się do Szanownego Obywatelstwa z prośbą o poparcie naszych czynności, a staraniem naszem będzie życzeniom Waszym uczynić zadość.

Zgłoszenia przyjmuje Zarzad, ulica Mickiewicza, Ratusz 2, podwórze, telefon 397.

—** **Zjazd przedstawicieli samorządowej Opieki Społecznej.** Komitet organizacyjny Zjazdu prosi nas o zaznaczeczenie, iż na posiedzeniu tegoż Komitetu, odbytem w Wydziale Opieki i Pomocy Społecznej Magistratu m. stoł. Warszawy, w dniu 21 sierpnia r. b. uchwalono: odbyć Zjazd w dniach 29, 30 września i 1 października 1922 r.

Zjazd, jak wiadomo, odbyć się miał w czerwcu, lecz został odwołany, z powodu nieszczęśliwego wypadku, któremu uległa p. D. Kluszyńska, ławnik Magistratu m. Łodzi, a pierwsza inicjatorka Zjazdu.

Celem Zjazdu szczegółowe zapoznanie się z projektem nowej ustawy o opiece społecznej, oraz zorganizowanie tejże opieki na przyszłość, przy zjednoczonych wysiłkach całego narodu, jako głównego inicjatora w sprawach opieki społecznej. -

Referaty na Zjeździe obejmą poszczególne działy opieki społecznej, oraz zajmą się stroną finansową opieki i omówieniem nowej ustawy. — Uczestnicy zjazdu zwiedzać również będą zakłady opiekuńcze.

Referaty, wygłoszone na Zjeździe, oraz przyjęte przez Komisję referatową, będą wydrukowane w Pamiętniku Zjazdu.

Samorządy w liczbie kilkudziesięciu, zgłosiły już swój współudział, pożądanemby było, aby uczyniły to i inne, pozostałe, ze wszystkich dzielnic Polski.

Adres Komitetu Organizacyjnego: Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 60.

—** **Ułatwienia pocztowe i telefoniczne na czas wyborów.** Ministerstwo poczt i telefonów wydało obszerną instrukcję o służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w czasie wyborów do Sejmu i Senatu. Instrukcja ma na celu podniesienie sprawności poczty w tym okresie. Dla ułatwienia organom wyborczym przesyłek pocztowych, porto od nich zostało zryczałtowane, tak, że komisje wyborcze, według wskazówek w okólniku zawartych, będą mogły bez opłaty nadawać przesyłki na poczcie. Przesyłki te będą traktowane narówni z pospiesznemi przesyłkami państwowemi. Co do telegramów i rozmów telefonicznych z rozmównic publicznych, to będą one narazie kredytowane — opłacenie ich nastąpi po ukończeniu wyborów.

—** **Słuszne zarządzenie kolejowe.** Ministerstwo kolei żelaznych w uwzględnieniu zażaleń podróżującej publiczności wydało zakaz używania przy pociągach osobowych wagonów trzeciej klasy w miejsce wagonów klasy drugiej, po zmianie jedynie napisu III na II, jak również pobierania należytości za klasę drugą, jeżeli wagonu miękkiego do pociągu dostarczyć nie można. W wypadkach w których zajdzie potrzeba używania wagonu twardego trzeciej klasy w miejsce wagonu klasy drugiej, winny stacje, które formują składy pociągów uwiadomić wszystkie stacje dotyczącego odcinka, aby kasy osobowe nie sprzedawały do dotyczących pociągów biletów drugiej klasy. O ile znajdą się w takim wagonie podróżni, zaopatrzeni już biletami drugiej klasy, to personal pociągowy ma ich zwrócić na drogę reklamacji. Ponadto mają konduktorzy przy takich pociągach zwrócić baczną uwagę na sortowanie podróżnych.

—** **Cena węgli górnośląskich.** „Katowitzer Zeitung“ donosi, że cena węgla na Śląsku Opolskim, wynosi od dnia 1 września r. b. 4 379 marek za tonę.

Ruch towarzystw.

—** **Zebranie Towarzystwa Młodzieży Narodowej** odbędzie się dnia 6-go września 22 r. w Bazarze punktualnie o godzinie 7 min. 30 wieczorem.

Obecność każdego członka jest bezwzględną.

Stasiak, sekretarz.

Z Pomorza.

—** **NOWE.** W młynie parowym w Dużym Komorsku pod Nowem pękła z wielkim hukiem rura, przyczem dość niebezpiecznie pokaleczony został odłamkami rury maszynista, a znajdujący się przypadkowo w młynie rzeźnik Ciesielski odniósł także okaleczenia rąk i głowy. Skutkiem silnego ciśnienia powietrza potłuczone zostały wszystkie szyby w budynku maszynowym.

—** **CHOJNICE.** W poniedziałek, dnia 4 bm. nastąpiło nareszcie wprowadzenie do kościoła pierwszego wogóle proboszcza Polaka, odkąd Chojnice Chojnicami, ks. Makowskiego, znanego ze swego patrjotyzmu i pracy społecznej. W niedziele, składały ks. proboszczowi Makowskiemu swe życzenia delegacje towarzystw niemieckich, dziś w poniedziałek polskich. Ks. prob. Makowski przyjmował u siebie dozór kościelny oraz przedstawicieli towarzystw skromnie, lecz gościnnie.

Gdańszczanom pierwszy proboszcz Polak w Chojnicach również nie jest obcy, gdyż długie lata przydzielony był do jednej z parafji gdańskich.

Radość Chojniczan, że nareszcie doczekali się proboszcza Polaka, łatwa do zrozumienia, gdyż parafja chojnicka jest już przeważnie polską.

—** **GDAŃSK. (Pogrzeb katolicki w krematorjum).** W ubiegłą sobotę odbył się w krematorium we Wrzeszczu pogrzeb zmarłej przed kilku dniami na raka Pelagji Dziurkiewiczowej. Zmarła była Polką-katoliczką, i jak się dowiadujemy, już na kilka lat przed wojną wyraziła życzenie, aby jej zwłoki spalono w krematorjum. W sobotę więc zebrało się kilkadziesiąt osób z pośród rodziny, oraz krewnych i znajomych zmarłej w krematorjum, gdzie przed ołtarzem ustawiona była na katafalku trumna ze zwłokami. Po krótkiej ceremonji pogrzebowej, odprawionej przez syna nieboszczki, katafalk zaczął się powoli opuszczać na dół, aż wreszcie znikł w podziemiach, gdzie znajduje się piec do spalania ciał. Jest to w Gdańsku zapewne pierwszy przypadek, że ciało Polki-katoliczki spalone zostało w krematorjum.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— **W sprawie blachy cynkowej dziurkowanej.** Firmy mające zapotrzebowanie na ten artykuł, zechcą zgłosić je do Wydziału 10 Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, któremu te informacje potrzebne są do zorjentowania się co do potrzeby produkcji tego artykułu w kraju.

KOMUNIKACJA.

— **Poczta lotnicza Lwów—Warszawa.** Towarzystwo lotnicze „Aero-Lloyd“ utrzymywać będzie w czasie trwania Targów Wschodnich od 4-go do 15-go września codzienna komunikację między Warszawą i Lwowem w obu kierunkach. Odjazd z Warszawy do Lwowa o godzinie 13-tej, zaś ze Lwowa o godz. 8-mej. Lot trwa 3 i pół godziny.

— **Już należymy do międzynarodowego Związku telegraficznego.** W nr. 72 „Dziennika Ustaw“ z dnia 1 września r. b. ogłoszono oświadczenie rządowe w sprawie przystąpienia Polski do konwencji telegraficznej i jednocześnie podano całkowity jej tekst.

Konwencja składa się z 21 artykułów: do tekstu konwencji dołączona została lista krajów, państw i terytorjów, należących do międzynarodowego związku telegraficznego. Na liście tej figuruje 55 krajów i państw.

UBEZPIECZENIE.

— **Nie wolno się ubezpieczać** na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu — w 16 towarzystwach ubezpieczeniowych mających swą siedzibę w Wiedniu oraz w towarzystwach: „Gwiazda Północna“, akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie w Berlinie i „Victoria“, powszechne akcyjne towarzystwo ubezpieczeń w Berlinie.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Plan miasta Lwowa.** „Atlas“ akc. spółka kartograficzna, starając się zapobiec brakom dokładnych planów większych miast w Polsce, bezpośrednio przed II Targami Wschodniemi wydała „Plan miasta Lwowa“ w podziałce 1:15 000. Plan ten opracowany został w sposób oryginalny polski pod kierownictwem najświetniejszego geografa polskiego prof. dr. Eug. Romera, przez co wykluczone zostały wszelkie możliwości pomyłek, niedokładności itp. błędów. (Cena egzemplarza 500 marek).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Toruń, d. 1. 9. 1922 r.

Okólnik.

Do wszystkich Władz Administracyjnych, samorządowych i policyjnych Województwa Pomorskiego w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Zgodnie z przepisami Konstytucji i Ordynacji wyborczej oraz ze wskazówkami Rady Ministrów i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych wzywam wszystkie podlegające mi władze administracyjne, samorządowe i policyjne do przestrzegania czystości i prawności wyborów do Sejmu i Senatu.

Winny przeto wszystkie władze, począwszy od sołtysa, naczelnika obszaru dworskiego, wójta i podległych im urzędników aż do najwyższych przedstawicieli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, postępować sprawiedliwie i zupełnie bezstronnie, neutralnie. Nikomu nie wolno w charakterze urzędowym ani na miejscu urzędowania uprawiać agitacji wyborczej, zwalczać kandydatów jednej partji a popierać zwolenników drugiej. Za nadużycie władzy ścigać będę bezwzględnie każdego, podlegającego mi urzędnika państwowego, czy samorządowego, któryby pod odezwą podpisał lub zezwolił podpisać się w swoim charakterze urzędowym. Poza miejscem urzędowania i w charakterze prywatnym wolno oczywiście i urzędnikom państwowym i samorządowym korzystać z poręczonych im konstytucją praw obywatelskich, ale baczyć powinni, aby przez swoje wystąpienia publiczne nie narazili na uszczerbek powagi swojej w społeczeństwie i nie zachwiali zaufania, którem ich darzą współobywatele.

Szczególną wagę kłaść powinny czynniki, powołane do przygotowań wyborczych w gminach, obwodach i okręgach, aby wszystko wykonano w porę i prawidłowo. Jako nadużycie służbowe ścigać będę wszelkie nieprawidłowości i niedokładności, zarówno wynikające z zaniedbania, jak ze złej woli. Ostrzegam mianowicie przed celowem fałszowaniem spisów wyborczych przez opuszczanie przeciwników politycznych i przez fałszywe podawanie ich imion chrzestnych, zawodu, ulicy lub numeru domu itp. Każdy sumienny sołtys, każdy uczciwy naczelnik obszaru dworskiego, każdy obowiązkowy burmistrz, dopilnuje, aby wszystkie, uprawnione do głosowania osoby umieszczono w spisach wyborczych ściśle i dokładnie, jak tego wymaga ordynacja wyborcza.

Przypominam w końcu, że władzom nie wolno krępować wolności słowa ani legalnej agitacji wyborczej. Ponieważ pewny jestem, że na Pomorzu nie ośmiela się wystąpić publicznie czynniki, dążące świadomie do zburzenia Państwa polskiego, przeto polecam podlegającym mi władzom policyjnym i ich organom wykonawczym, aby na zebraniach publicznych, zaniechały wystąpień przeciw treści przemówień, oświadczeń lub okrzyków, a za to tem gorliwiej czuwać winni nad zdrowiem i bezpieczeństwem osób. O wszelkich czynach i słowach, wykraczających przeciw przepisom karnym, należy spisać sprawozdanie i przesłać je właściwemu przełożonemu.

Nie wątpię, że wszystkie Władze administracyjne, samorządowe i policyjne całego Pomorza spełnią ściśle swoje obowiązki, rządząc się zarówno przepisami prawnemi jak patrjotyzmem i poczuciem obowiązku obywatelskiego i społecznego. Przebieg wyborów ma udowodnić, że jesteśmy społeczeństwem praworządnem, zdolnem budować i organizować wolną i niepodległą Polskę jako Państwo ładu, porządku i sprawiedliwości dla wszystkich.

Wojewoda: (—) Jan Brejski.
Za zgodność: Sroka.

Zguby

Zgubiono
papiery i świadectwa wojskowe które unieważnia się. 3323
Franciszek Dulka,
Okonin p. Grudziądz.

W dniu 26. 8. 1922 r.
zgubiłem
na drodze z Wiewiorek do Plemięt
rower
marki „Viktoria". Kto mi dopomoże do odzyskania, otrzyma wysoką nagrodę 3372
F. Mak[illegible], Grutta.

Zgubiłem
dokumenty wojskowe na imię Jan Górski, rocznik 18[illegible]. Łaskawy [illegible] zechce łaskawie [illegible] na P. K. U. w ul. Kwiatowej. [3369